

WSPÓŁCZESNY WYMIAR SZPIEGOSTWA. WKŁAD POLAKÓW W OPERACJĘ OVERLORD

THE MODERN DIMENSION OF ESPIONAGE. CONTRIBUTION OF POLES TO OPERATION OVERLORD

Janusz RYBIŃSKI

Wojskowa Akademia Techniczna

Abstrakt. Szpiegostwo najczęściej jest kojarzone ze sposobem uzyskiwania informacji poprzez osoby, które są przygotowywane do tego typu działalności. Zakres tych informacji to istotne dane, których nie można uzyskać w inny sposób. W artykule zostało przedstawione szpiegostwo wykorzystane do planowania operacji lądowania aliantów w Normandii w 1944 roku. Z uwagi na szeroki zakres materiału skupiono się jedynie na polskich szpiegach, ludziach o różnych życiorysach, różnych doświadczeniach życiowych i umiejętnościach, aby w rezultacie ich działalność szpiegowska pomogła aliantom w operacji Overlord. Celem artykułu jest charakterystyka działalności szpiegowskiej na przykładzie oceny wkładu obywateli Polski w operację Overlord. Osiągnięcie tego celu warunkowane jest rozwiązaniem problemu badawczego, który sprowadza się do pytań: jaki był wkład Polaków w przygotowanie operacji Overlord oraz jakie wnioski wynikają z tej operacji dla dzisiejszego funkcjonowania służb specjalnych? W artykule wykorzystano metody analizy historycznej i porównawczej oraz analogii.

Abstract. Espionage is most often associated with how information is obtained through individuals who are prepared for this type of activity. The scope of this information is relevant data that cannot be otherwise obtained. The article depicts espionage, used to plan allied landing operations in Normandy in 1944. Due to the wide range of material, the focus was only on Polish spies, people with different resumes, different life experiences and skills, so that as a result their espionage activities would help the Allies in Operation Overlord.

Słowa kluczowe: szpiegostwo, kobieta szpieg, polscy szpiedzy, polscy szpiedzy z okresu II wojny światowej, operacja Overlord, brytyjski system podwójnych agentów.

Keywords: espionage, female spy, Polish spies, Polish spies from World War II, Operation Overlord, British double agent system.

Wstęp

Celem właściwego podjęcia decyzji musi być spełnionych kilka warunków, które łącznie odpowiadają za końcowy rezultat przedsięwzięcia. Ta zasada z organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem sprawdza się w każdym przypadku, ponieważ wydaje się być uniwersalna. Ma ona zastosowanie oczywiście do zarządzania firmą, personelem, wiedzą, jak i do innych działań, które w swoim końcowym rezultacie mają zakończyć się sukcesem. Do tych warunków zalicza się m.in. posiadanie informacji. To precyzyjna i przekazana w odpowiednim czasie informacja bardzo często decyduje o powodzeniu planowanego przedsięwzięcia.

Nie inaczej jest w przypadku prowadzenia konfliktu zbrojnego. Wiedzieć o przeciwniku wszystko jest prawie niemożliwe, ale znać jego główne zamiary, liczebność wojska, siłę ognia i rozmieszczenie tych środków, to już jest cenna informacja dla każdego dowódcy i sztabu. Przykładów z działań wojennych jest dużo, ale takim szczególnym i niezbyt odległym okresem do prowadzenia tego typu analiz jest II wojna światowa. Z tematu artykułu wynika, że będzie to jej fragment dotyczący lądowania aliantów w Normandii, którego 75. rocznica minęła w ubiegłym roku.

Przygotowania do utworzenia drugiego frontu na zachodzie Europy nie dało się utrzymać w tajemnicy. Zgrupowanie tak wielkiej liczby żołnierzy i sprzętu wojskowego nie mogło pozostać niezauważone dla przeciwnika. Planując desant, alianci brali pod uwagę wszystkie informacje o przeciwniku zarówno pochodzące z rozpoznania lotniczego, jak i od swoich szpiegów, którzy działali na terenach okupowanych. Problemem stał się rejon desantu tych sił w Europie, który mógł być wybrany dowolnie, jednak to logika działań, sytuacja polityczna i militarna determinowały ostateczne decyzje.

Artykuł, którego głównym tematem jest szpiegostwo ma na celu przybliżenie problematyki związanej z uzyskiwaniem informacji, która jest chroniona, a uzyskanie, której może dać znaczną przewagę tym, którzy tego typu informację otrzymują. Takie pojęcia jak szpiegostwo czy wywiad są obecne w naszym życiu, są wykorzystywane w literaturze sensacyjnej i filmie, jednak najbardziej wiarygodne są informacje oparte na faktach, a do nich należy stworzenie przez Brytyjczyków systemu podwójnych agentów, celem dezinformacji przeciwnika i stworzenie systemu, który zapewniałby stały dostęp informacji z terenów okupowanych (Masterman 1973). Takie cenne informacje dostarczali także polscy agenci, którzy narażając swoje życie, organizowali, zbierali i przekazywali wszelkie informacje i materiały, które miały na celu przybliżać zwycięstwo państw koalicji antyhitlerowskiej.

Znaczenie działalności szpiegowskiej w trakcie działań wojennych

Z zakresu działalności szpiegowskiej najlepiej przemawiają informacje sensacyjne, przekazywane w interesującej formie i – o ile to możliwe – pokazujące istotę zagadnienia. Do tego typu informacji czy przekazów medialnych można zaliczyć różnego rodzaju ciekawostki związane z walką wywiadów. Samo szpiegostwo zawsze interesowało społeczeństwa, niezależnie od epoki, ponieważ jest ono niejako wpisane w naturę człowieka. Z tego względu cieszy się ciągle niesłabnącym zainteresowaniem, a wątki szpiegostwa są wykorzystywane w filmach i literaturze sensacyjnej.

Od takiego przykładu warto rozpocząć ten artykuł, ponieważ dopiero konkretne losy ludzkie pokazują **złożoność tego problemu i jego konsekwencje dla samego szpiega, jego najbliższych oraz dla bezpieczeństwa kraju. Z uwagi na okres pandemii wywołanej koronawirusem (Covid-19) zaprzestano projekcji nowych filmów, jednak z okresu przed pandemią warto zwrócić uwagę na film z 2018 r.**

pt. *Tajemnice Joan*. Bohaterką filmu jest Melita Norwood, która była nazywana Czerwoną Babcia. Podkreślano przy tym, że jest ona najdziwniejszym szpiegiem w historii Anglii¹. Na potrzeby filmu zmieniono jedynie imię głównej bohaterki na Joan, pozostawiając pozostałe fakty bez zmian.

Z główną bohaterką spotykamy się w roku 2000, kiedy to Joan ma 87 lat. Spędza czas ze swoją rodziną, jest łagodną i uśmiechniętą starszą panią, służącą radą i dobrym słowem swoim najbliższemu, która najbardziej na świecie ceni sobie święty spokój. W tej roli rewelacyjna Judi Dench. Jak bujną miała przeszłość, zaczyna docierać do widza, kiedy do jej drzwi pukają agenci MI5 – brytyjskiej służby bezpieczeństwa – i stawiają jej zarzut szpiegostwa na rzecz Rosji. Następnie akcja przenosi się do 1938 roku, kiedy to 20-letnia Joan studiuje fizykę w Cambridge. Sprawy się komplikują, kiedy wybuch II wojna światowa, a bohaterka przenosi się do ośrodka badań nad bronią atomową. Zauroczona kolegą o poglądach socjalistycznych przekazuje mu tajne wyniki badań. O ich przeciek oskarżony zostaje jej przełożony, który zostaje aresztowany. Wkrótce Joan będzie miała szansę naprawić swój błąd z przeszłości. Czy zechce wykorzystać swoją szansę w sensie moralnym i czy to jest w ogóle możliwe? Odpowiedzi na te pytania zostały zawarte w zakończeniu filmu².

Mówiąc o szpiegostwie, nie sposób nie przytoczyć powszechnie znanych pojęć z zakresu szpiegostwa, a także tych, które znajdują się w literaturze naukowej i aktach prawnych³. Pierwsze wzmianki na temat działalności szpiegowskiej można znaleźć u jednego z największych myślicieli Dalekiego Wschodu Sun Tzu, który w swojej książce pt. *Sztuka wojny* działalności szpiegowskiej poświęcił cały trzynasty rozdział⁴. Istotę informacji ważnych dla dowódcy na polu walki zawarł w następującej myśli: „Wróg nie może wiedzieć o miejscu, gdzie chcę stoczyć z nim bitwę. Jeżeli nie będzie tego wiedział, umocni się w wielu miejscach i przyjdzie mi walczyć z małymi oddziałami. Jeżeli umocni czoło, będzie słaby na tyłach; jeśli umocni tyły będzie słaby na liczebności, ten, kto zmusza wroga do takich działań, zyskuje przewagę”.

W celu uniknięcia takiej sytuacji dowódca powinien mieć „przewidującą wiedzę, która nie może być jakimś rodzajem wiedzy duchowej, ani pochodzącej od bogów, ani też wiedzy poprzez analogię do przeszłych wydarzeń, ani też na

¹ Historia Melity Norwood (1912-2005) została opisana przez Jennie Rooney w książce pt. *Red Joan*.

² Reżyserem filmu *Tajemnice Joan* (*Red Joan*) jest Trevor Nunn, a w rolach głównych wystąpili: Judi Dench, Sophie Cookson, Tom Hughes, Ben Miles, Stephen Campbell Moore i in.

³ Pojęcie szpiegostwa jest zazwyczaj inaczej definiowane w mowie potocznej, inaczej w literaturze popularno-naukowej, a jeszcze inaczej w kodeksie karnym i innych aktach normatywnych (por. Dziewanowski, 1938, s. 13).

⁴ Sun Tzu (544-496 r. p.n.e.) jest autorem *Sztuki wojennej* – książki, która jest uważana za najstarszy podręcznik sztuki wojennej, a jej autor za pierwszego z realistów w teorii stosunków międzynarodowych. *Sztuka wojenna* jest współcześnie traktowana jako podręcznik prakseologii i reinterpretowania w odniesieniu do innych dziedzin, które wymagają stosowania strategii, jak m.in. zarządzanie przedsiębiorstwem, a konkretnie w zakresie zarządzania strategicznego, marketingu i negocjacji.

podstawie spekulacji. Musi to być konkretna informacja pochodząca od człowieka, który dobrze zna sytuację wroga”. Sun Tzu wyróżnia pięć rodzajów tajnych agentów: narodowych, wewnętrznych, podwójnych, straconych i agentów powracających.

Słownik Języka Polskiego definiuje szpiegostwo, „jako przestępstwo polegające na przekazywaniu organom obcego państwa wiadomości stanowiących tajemnicę państwową, a szczególnie wojskową” (SJP 1981, s. 423). Natomiast być szpiegiem to śledzić kogoś, szpiegować na rzecz wroga. Przy tej okazji wyróżnia się szpiegostwo wojskowe i gospodarcze. Podchodząc do definicji z punktu widzenia praktycznego, szpiegować można wszystko i wszyskich – ważny jest cel i efekt operacyjny. Dlatego możemy mówić o szpiegostwie naukowym, gospodarczym, politycznym itp. W przypadku społeczeństwa XXI wieku musimy pamiętać również o bezpieczeństwie w Internecie. Słownik Wyrazów Bliskoznacznych definiuje szpiega jako tajnego agenta, asa wywiadu, wywiadowcę, konfidenta bądź tajniaka, w tym również podaje się definicje negatywne tego określenia, **używając najczęściej: szpicel, kapuś** lub „anioł stróż” (SWB 1998, s. 235).

Podobnie definiuje szpiegostwo *Encyklopedia szpiegostwa*, w której zostały zdefiniowane służby specjalne jako organy państwowe, których zadaniem jest nielegalne zdobywanie niedostępnych innymi sposobami informacji o politycznych, gospodarczych, wojskowych i innych działaniach kraju, który jest przedmiotem takiego zainteresowania (Wojciechowski 1995, s. 281). Zdobywanie informacji odbywa się poprzez wykorzystywanie agentów, którzy w sposób nielegalny na terenie innego kraju zdobywają informacje.

W praktyce szpiedzy w obcym kraju nie działają samodzielnie, lecz w grupach – nazywanych siatkami szpiegowskimi, którymi kieruje rezydent. Z reguły jest to osoba chroniona immunitetem dyplomatycznym. Ma to ogromne znaczenie, ponieważ posiadanie takiej ochrony daje szeregom wiele przywilejów, w tym ten najważniejszy – bezkarność swoich działań. Rezydent pełni zasadniczą rolę w procesie organizowania grupy szpiegów, ich szkolenia, a także **zlecenia zadań. Z tego względu** duże znaczenie ma jego ochrona, ponieważ ujawnienie osoby tak ważnej w strukturze szpiegowskiej może grozić ujawnieniem wszystkich agentów skupionych wokół jednego rezydenta.

Operacja Overlord jako największe przedsięwzięcie militarne na froncie zachodnim

Najbardziej znaną wojenną nekropolią żołnierzy amerykańskich w Normandii z czasów II wojny światowej jest cmentarz w Colleville-sur-Mer. Spoczywa tam 9387 **żołnierzy. Swój niepowtarzalny, a zarazem dramatyczny charakter ukazuje z głównej alejki, jeżeli zwiedzający oddala się od pomnika.** Rząd białych krzyży i gwiazd Dawida właściwie nie ma końca. Usytuowanie cmentarza w pobliżu plaży Omaha – znanej bardziej z filmu *Szeregowiec Rayan* – jeszcze bardziej podkreśla jego niesamowity charakter. W tym aspekcie cmentarz jawi się jako przestroga dla

przyszłych pokoleń, że warto robić wszystko dla pokoju, aby koszmar wojny nigdy się nie powtórzył. Natomiast kolejny wniosek to taki, by wykorzystać wszystkie informacje do skutecznego planowania działań w trakcie działań wojennych, żeby takich cmentarzy było jak najmniej.

To, co zwraca uwagę zwiedzających oprócz jego unikalnego położenia, niesamowitej atmosfery i pięknego utrzymania, to średnia wieku poległych, nieprzekraczająca w większości 25 lat. Jednak podstawowe pytanie to – dlaczego? Dlaczego tyłu i dlaczego właśnie w tym miejscu, dlaczego plaża Omaha zebrała swoje krwawe żniwo? Pytanie to obecnie nie pozostaje bez odpowiedzi, ponieważ już mamy wiedzę na temat tamtej operacji, jej uwarunkowań i przebiegu. Ale wynik operacji przygotowanej nawet w najdrobniejszych szczegółach zawsze pozostaje niepewny lub nie do końca da się go przewidzieć⁵.

Łądowanie aliantów w Normandii w 1944 roku to największa operacja na froncie zachodnim w czasie II wojny światowej. Otrzymała ona kryptonim Overlord. Często powszechnie jest definiowana jako morska i powietrzna operacja desantowa wojsk brytyjskich i amerykańskich przeprowadzona od 6 do 9 czerwca 1944 roku w celu uchwycenia przyczółku w Normandii, celem rozwinięcia operacji w głąb Europy. Była to operacja, która otworzyła drugi front w Europie Zachodniej.

Plan operacji przewidywał wysadzenie desantów: morskiego w sile pięciu dywizji piechoty oraz powietrznego w sile trzech dywizji powietrzno-desantowych na wybrzeżu okupowanej przez Niemców Francji na odcinku 80 km. Pierwszego dnia operacji zamierzano uchwycić pięć przyczółków, a w czwartym połączyć je w jeden o szerokości ok. 100 km i głębokości ok. 25 km. Dalszym celem miało być wyprowadzenie uderzenia w kierunku północno-zachodnim, celem opanowania Cherbourga. Kolejnym planowanym kierunkiem był Paryż, w celu połączenia się z 7. armią amerykańską, która miała wylądować na południu Francji i przemieszczać się doliną Rodanu w kierunku Paryża. Głównym celem tego desantu było odcięcie wojsk niemieckich, które znajdowały się w południowo-zachodniej Francji.

Samo przygotowanie i gromadzenie żołnierzy i sprzętu trwało dwa lata. Wszystkich zebranych żołnierzy w Wielkiej Brytanii było ponad trzy miliony, w tym ponad półtora miliona amerykańskich. Na ich wyposażeniu znajdowało się ponad 50 tys. pojazdów, 14 tys. czołgów, 15 tys. samolotów, 35 tys. dział i moździerzy, 3,7 tys. barek desantowych i prawie 5,3 tys. okrętów. Na potrzeby inwazji zbudowano 163 nowe lotniska, na których rozlokowano 8. i 9. armię lotniczą. Z USA do Anglii przetransportowano „dwudziestotysięczny tabor kolejowy złożony z cystern, lokomotyw i wagonów towarowych, które miały zastąpić zniszczony tabor francuski. Na potrzeby inwazji wydrukowano ponad 650 tys. map, stworzono tysiące małych makiet, na których odbywały się ćwiczenia taktyczne. W magazynach zgromadzono 124 tys. łóżek szpitalnych, tysiące ton amunicji, pożywienia oraz umundurowania” (konflikty.pl).

⁵ Jednym z czynników, które decydowały o powodzeniu operacji była zła pogoda, a także nieskuteczne rozpoznanie pozycji obronnych przez lotnictwo alianckie.

O skali przygotowań świadczy również zastosowanie nowych technologii, rozwiązań i wynalazków, podobnie jak to miało miejsce w przypadku I wojny światowej (Rybiński, 2018, s. 289). Alianccy inżynierowie opracowali port, który po rozstawieniu miał mieć większą wydajność niż brytyjski port w Dover. Drugim rozwiązaniem był opracowany rurociąg, który miał za zadanie nieprzerwanie dostarczać paliwo dla wojsk walczących w Normandii.

Skala przygotowań do tej inwazji była taka wielka, że miliony robotników w USA, Wielkiej Brytanii i innych krajach sprzymierzonych prawie wyłącznie pracowali na potrzeby operacji Overlord. Ogrom „skoncentrowanych sił był tak duży, że nie wydawało się, żeby jakiegokolwiek armia na świecie mogła oprzeć się tej potędze”.

Do przeprowadzenia operacji lądowania w Normandii przeznaczono ok. 40 dywizji, 10 samodzielnych brygad pancernych, 10 oddziałów komandosów i rangersów. W sumie w pierwszym dniu lądowania zdołano zrzucić ok. 24 tys. spadochroniarzy i ponad 130 tys. żołnierzy innych formacji, czyli łącznie ok. 170 tys. żołnierzy.

Dla ich przetransportowania wykorzystano 2,3 tys. samolotów transportowych i ponad 3,5 tys. szybowców, a osłonę działań i ubezpieczenie desantu zapewniało ponad 11 tys. samolotów bojowych (myśliwców i bombowców). Z kolei desant morski służący do przetransportowania tak ogromnej liczby ludzi i sprzętu liczył ponad 5,3 tys. jednostek pływających, w tym łodzie desantowe, okręty transportowe i okręty zdolne do podjęcia walki z nieprzyjacielem.

Udział polskich szpiegów w operacji Overlord

Przedstawiając istotę artykułu, czyli udział polskich agentów w operacji lądowania aliantów w Normandii pod kryptonimem Overlord chciałbym przedstawić trzy osoby, które odegrały ogromną rolę w całym systemie zabierania, analizowania i opracowywania informacji pod kątem ich wiarygodności i przydatności dla przyszłej, planowanej operacji wojskowej. Będzie to w kolejności alfabetycznej: kpt. Roman Czerniawski, Krystyna Skarbek i Elżbieta Zawacka.

ROMAN CZERNIAWSKI

Major dyplomowany, pilot. Polski agent, który ograł Niemców. Mistrz podwójnej, a nawet potrójnej gry. Najlepszy szpieg polskiego wywiadu. „Armand”, twórca siatki wywiadowczej w okupowanej Francji skupiającej ok. 200 agentów, „Walenty” jako agent MI6, a po zmianie pseudonimu słynny „Brutus” z operacji brytyjskiego systemu podwójnych agentów, a także niemiecki agent o pseudonimie „Hubert”. Pierwszy w czasie II wojny światowej pracownik służb specjalnych – wywiadu odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

Urodził się w 1910 roku w miejscowości Touste położonej na terenie dzisiejszej Ukrainy. Po uzyskaniu matury rozpoczął naukę pilotażu, kończąc dęblińską Szkołę Orląt z bardzo wysoką lokatą i rozpoczął służbę w 11. eskadrze myśliwskiej. W 1936 roku został słuchaczem Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, którą ukończył w 1938 r.

Jego inteligencja, elokwencja i talenty językowe szybko zwróciły uwagę oficerów Oddziału II Sztabu Generalnego, tzw. Dwójki zajmującej się wywiadem zagranicznym. Czerniawski okazał się bardzo cennym nabytkiem dla wywiadu. Wielki oryginał i ekscentryk o urodzie amanta filmowego. Mówił biegle w języku niemieckim, angielskim i francuskim. Posiadał łatwość nawiązywania kontaktów, szczególnie jeżeli chodzi o kobiety (Czupryn 2016). Miał wprost wymarzone warunki, żeby zostać szpiegiem. W kampanii wrześniowej brał udział w walkach jako pilot myśliwskiej eskadry.

Po kapitulacji Polski szlakiem poprzez Rumunię udał się do Francji, gdzie formował się polski rząd na uchodźctwie i tworzone polskie oddziały. W związku z tym, że przełożeni mieli w stosunku do niego inne plany został skierowany na niezwykle elitarny, dodatkowy kurs wywiadowczy⁶. Po kapitulacji Francji i powstaniu rządu Vichy polscy agenci zostali zaangażowani w pracę wywiadu brytyjskiego. Czerniawski bez dokumentów w przebraniu chłopa dotarł do miasta Lunéville w Lotaryngii, gdzie poznał wdowę Renee Borni, która oddała mu dokumenty swojego zmarłego męża i pomagała w dalszej działalności szpiegowskiej. Trzy miesiące później już jako Armand Borni przedostał się do francuskiej strefy nieokupacyjnej z zamiarem organizowania siatki wywiadowczej, na co również otrzymał zgodę ze strony polskiego wywiadu.

W Tuluzie poznał Mathilde Careé elegancką kobietę w wieku ok. 30 lat, wykształconą i pochodzącą z dobrego domu, żonę francuskiego oficera. Wbrew zaleceniom przyznał się, że jest agentem, podał cel swojej misji i zaproponował jej współpracę. Jej kandydatura została zaakceptowana przez przełożonych Romana Czerniawskiego, a Mathilde została wysłana na kurs szpiegowski. Po jego ukończeniu nadano jej pseudonim „La Chatte”, czyli po polsku „Kotka”. Faktycznie pseudonim odpowiadał jej temperamentowi i sposobowi bycia, była piękna i drapieżna.

W końcu 1940 roku już razem przyjechali do Paryża z zamiarem zorganizowani siatki wywiadowczej, której nadali nazwę Interalliée⁷. Pseudonim również przyjął Roman Czerniawski, który w dalszej pracy wywiadowczej występował, jako „Walenty”.

⁶ Tym kursem była Ecole Supérieure de Guerra, po ukończeniu której otrzymał przydział do sztabu 1. Dywizji Grenadierów dowodzonej przez płk. Bronisława Ducha. Następnie walczył we francuskiej kampanii na Linii Maginota i w rejonie kanału rzek Mama i Ren.

⁷ Nazwa ta pochodzi z jęz. francuskiego *Médaille Interalliée*, a w jęz. angielskim jest to *Médaille de la Victoire*. Chodzi tu o Medal Zwycięstwa lub Medal Międzyaliancki, także zwany Medalem Międzysojuszniczym lub Medalem Alianckim nadawany uczestnikom I wojny światowej po stronie Ententy. Ustanowiony w latach 1919-1922 w zależności od kraju.

Siatka organizowana przez nich szybko się rozrosła. W szczytowym okresie działalności liczyła ok. 200 osób. W pracy szpiegowskiej „Walenty” wykorzystywał dwie poznane przez siebie kobiety, które szyfrowały depesze, a „La Chatte” z powodzeniem werbowała agentów wśród Niemców. Z dokumentów historycznych wynika, że nie gardzono gospodyniami domowymi, byłymi wojskowymi, marynarzami i kryminalistami. Każdy z oficjalnych agentów miał również w swoim środowisku zaufanych ludzi, którzy nieświadomie mogli dostarczać interesujące dane wywiadowcze.

Czerniawski był niezwykle cennym szpiegiem dla Brytyjczyków. Informacje były kodowane i przez niego przewożone do strefy nieokupacyjnej. Zbudował także skrytki w toaletach pociągu pośpiesznego Paryż–Tuluza, które były wypełniane informacjami w Paryżu, a w Tuluzie je zabierano i szlakiem przez Hiszpanię trafiały do Londynu. W 1941 roku do ich dyspozycji wydzielono radiostację, co niezwykle ułatwiało kontakty z centralą. Dzięki temu Brytyjczycy znali lokalizację niemieckich oddziałów we Francji, wiedzieli o składach amunicji, bazach lotniczych, składnicach paliwa i – co niezwykle było istotne w przypadku przyszłej inwazji – o umocnieniach oraz najnowszych rodzajach broni będących na wyposażeniu armii niemieckiej.

Ta ogromna aktywność wywiadowcza oraz zaangażowanie tak wielkiej liczby osób nie pozostało niezauważonym przez kontrwywiad niemiecki, który również zdawał sobie sprawę, że praca radiostacji, regularność nadawania meldunków to nie przypadkowa, amatorska działalność. Na trop siatki Romana Czerniawskiego wpadł jeden z najlepszych oficerów kontrwywiadu niemieckiego Hugo Bleicher. To jemu udało się aresztować Czerniawskiego i jego kochankę Renee Borni. Jeszcze tego samego dnia w ręce Niemców wpadła „Kotka”. Trafiła do więzienia dla kobiet La Sante. „Hugo Bleicher miał podejść piękną Francuzkę – zamiast przesłuchań w zimnej celi zabierał ją z więzienia do najlepszych francuskich restauracji. Uwodził ją, słuchał historii jej życia, był szarmancki i delikatny. Kochliwa Francuzka coraz mocniej zadurzała się w swoim wrogu. W końcu zostali kochankami, a Mathilde zdecydowała się współpracować z Niemcami. Zdradziła nazwiska agentów polskiej siatki Czerniawskiego. Siatka została rozbita. Oficerowie Abwehry zdawali sobie sprawę, jak cenny może być dla nich Roman Czerniawski” (Czupryn 2016).

Po aresztowaniu Czerniawski został osadzony w siedzibie żandarmerii, w hotelu Edward VII, a następnie przeniesiono go do więzienia Fresnes pod Paryżem. W więzieniu nie był torturowany, tylko Niemcy zaproponowali mu współpracę, podobnie jak i aresztowanej „Kotce”. Motywy podjęcia tej współpracy chyba nigdy nie zostaną ujawnione, faktem jest, że warunkiem podjęcia współpracy miało być żądanie Czerniawskiego darowania życia wszystkim jego agentom zatrzymanym podczas aresztowania. Prawdopodobnie deklarację współpracy z Niemcami przyjął od niego sam pułkownik Oskar Reile, który w tym czasie był szefem placówki paryskiej Abwehry. W ten sposób dnia 14 lipca 1942 roku narodził się nowy niemiecki agent „Hubert”.

Zanim „Hubert” stał się prawdziwym agentem Abwehry musiał uciec z więzienia. W lipcu tego samego roku sfingowano jego ucieczkę z konwoju, który przewoził

go na przesłuchanie do Paryża. Następnie poprzez Madryt i Gibraltar dotarł do Londynu. W Londynie witany był jako bohater, który uciekł z rąk Niemców. Od samego początku wiedział, że wyrażając zgodę na współpracę z wrogiem, tej obietnicy nie dotrzyma. Przed polskimi i brytyjskimi oficerami wywiadu przyznał się do zadeklarowania współpracy z Niemcami. Zdecydował się podjąć podwójną grę, mając nadzieję, na zmianę losów tej wojny. Za zgodą Brytyjczyków przekazywał materiały jako agent „Brutus”, który odegrał ważną rolę w operacji lądowania alian-tów w Normandii (Masterman 1973, s. 268).

Przekazując określone informacje, miał jeden cel – zbudować zaufanie i utwierdzić Niemców w przekonaniu, że lądowanie alian-tów jest zaplanowane w rejonie Calais. Jednocześnie przewidywany jest atak, ale pozorowany, w rejonie Normandii. Niemieccy szpiedzy w Wielkiej Brytanii bardzo szybko potwierdzili, że ich agent został oficerem łącznikowym generała Eisenhowera i jego informacje są bardzo cenne. Były one tak cenne, że jego raporty docierały do samego Hitlera. Do Londynu dotarła również jego współpracownica „Kotka”, która również opowiadała, że uciekła z rąk gestapo. Prawda niestety była inna, ponieważ została ona niemieckim szpiegiem i ujawniła znane jej nazwiska z okresu działalności we Francji. Za to została skazana na karę śmierci, którą zamieniono na 20 lat więzienia, a po wojnie deportowano ją do Niemiec.

Meldunkom „Brutusa” Niemcy wierzyli do końca wojny. Przypisuje mu się także przekazywanie informacji, dzięki którym pociski V-2 zrzucano na najmniej zaludnione obszary, co nie powodowało dużych strat. Faktyczne miejsce lądowania w Normandii wytłumaczył Niemcom w ten sposób, że to tu został odniesiony sukces, w związku, z czym alianci nie musieli zrzucić desantu w Calais. Po wojnie Czerniawski pozostał w Londynie. Awansował do stopnia pułkownika i prawdopodobnie w dalszym ciągu współpracował z wywiadem brytyjskim. Był aktywny w życiu polskiej emigracji. O jego udziale w operacji Overlord mogliśmy się dowiedzieć w 1973 roku, ale tylko podano pseudonim i narodowość, natomiast w roku 2014 już pełne dane personalne (Macintyre 2014, s. 63).

KRYSTYNA SKARBEK

Polska agentka brytyjskiej tajnej służby Kierownictwa Operacji Specjalnych wywiadu Secret Intelligence Service. Urodziła się w roku 1908 jako **córka hrabiego Jerzego Skarbka** i Stefanii z domu Goldfeder. Jej ojciec pochodził z rodu Skarbków herbu Abdank, z którego również wywodził się wybitny XVIII-wieczny pisarz – hrabia Fryderyk. Natomiast matka pochodziła z bogatej rodziny żydowskich bankierów. Zamieszkiwali w dworku w miejscowości Trzepnica. Tutaj też wychowywała się Maria – takiego imienia używano w domu rodzinnym. Na jej temat, jak i na temat prowadzonej przez nią działalności szpiegowskiej, pisze się od niedawna. Do tej pory ukazało się kilka książek i artykułów, z których nie wszystkie zawierają prawdę. To, co należy do faktów, to niewątpliwe uznanie jej za swoją ulubioną agentkę przez Churchilla.

Używała imienia Krystyna, które nadano jej na chrzcie. Natomiast ojciec nazywał ją *Vesperale*, co oznacza gwiazdę wieczorną, która była widoczna w momencie jej narodzin. Posługiwała się też wieloma nazwiskami jak Krystyna Giżycka, Christine Granville czy też Paulina Armand. To samo dotyczyło miejsca urodzenia, do których oprócz Trzempnicy zalicza się Warszawę, Młodzieszyn i Jordanowiec. Należy przypuszczać, że to działalność wywiadowcza wymusiła zatracie wszelkich danych dotyczących zarówno jej samej, jak i jej rodziny. Faktem jest, że życiorysy operacyjne odbiegają od rzeczywistości, ponieważ u agenta wywiadu ceni się te cechy charakteru, które w pewnym sensie dyskwalifikują człowieka w normalnym życiu, np. w stosunku do kobiety jej stateczność, oddanie i poświęcenie się rodzinie i wychowywaniu dzieci.

Od najmłodszych lat jeździła konno i uprawiała wspinaczkę wysokogórską. W 1930 roku wystąpiła z powodzeniem w konkursie Miss Polonia. Otrzymała dobre wykształcenie, jednak preferowała bardziej męskie „zabawy”, o czym może świadczyć prezent, jaki dostała od ojca w postaci wielostrzałowego nowoczesnego karabinu, z którego strzelała w okolicznych lasach. Odznaczała się jednocześnie wyjątkową indywidualnością i trudnym charakterem. Po śmierci ojca przeprowadziła się do Warszawy. Sprzedaż **dworku i przepadek pieniędzy na spłacenie długów** spowodowały, że musiała podjąć pracę. Otrzymała ją właśnie w Warszawie w salonie Fiata, gdzie poznała swojego pierwszego męża Gustawa Göttlicha, z którym rozstała się po kilku miesiącach.

Wybuch II wojny światowej zastał ją w Kenii, gdzie przebywała już ze swoim drugim mężem, dyplomatą Jerzym Giżyckim. Jerzy Giżycki znany był również jako podróżnik i pisarz powieści dla dzieci. Na wieść o wybuchu wojny Giżyccy powrócili do Francji, a **będąca już w separacji z mężem Krystyna przedostała się do Anglii**. Wykorzystując swoje przedwojenne kontakty, zgłosiła się do służby w agencji brytyjskiego wywiadu SOE. Wywiad ten został powołany przez Winstona Churchilla w celu dywersji na niemieckich tyłach. Przygotowując się do pracy w wywiadzie, przeszła przeszkolenie wywiadowcze, następnie spadochronowe, a także szkolenie w posługiwaniu się materiałami wybuchowymi. Aryokratyczne pochodzenie dawało jej wiele możliwości w dotarciu do interesujących osób i uzyskiwaniu ważnych informacji. Ponadprzeciętna sprawność fizyczna, znajomość języków obcych i nienaganna aparycja dopełniały wizerunek dobrego szpiega. Z uwagi na fakt, że według niej karabin Sten był zbyt głośny, **używała specjalnie skonstruowanego noża**, który można było nosić, mocując go do uda.

W niektórych materiałach dotyczących Krystyny Skarbek można znaleźć informację, że brytyjskiego szpiega Giżyckiego znała już w 1931 roku, a więc przed ślubem, natomiast działalność szpiegowską prowadziła już w 1938 roku na terenie przyłączonego do Polski Zaolzia. Faktem jest, że w tym okresie znała kilku brytyjskich oficerów służby specjalnej MI6. Również faktem pozostaje ukończenie z wyróżnieniem ekstremalnego szkolenia dla szpiegów brytyjskiego wywiadu. Szkolenie to

nauczyło ją zabijać za pomocą liny i noża. W tym czasie również zwrócono uwagę na jej znajomość języka francuskiego, który w późniejszym okresie miał się okazać bardzo przydatny.

Po odbyciu przeszkolenia przyjęła nową tożsamość i występowała już jako Christine Granville. Przy okazji odjęła sobie siedem lat i od tej pory za rok urodzenia podawała rok 1915. Z pierwszą misją wyruszyła do Budapesztu, aby stamtąd organizować i kierować przerzutem jeńców wojennych na tereny aliantów. Zadanie przerzutu jeńców wojennych wykonywała wraz ze swoim przyjacielem z czasów sprzed wojny – Andrzejem Kowerskim. Z Węgier kilkakrotnie odbywała podróż do okupowanej Polski konspiracyjnym szlakiem przez Słowację. Jako kurierka przewoziła pieniądze, informacje i materiały propagandowe. W drogę powrotną zabierała kody radiowe, raporty wywiadu i mikrofilmy. Z tego okresu pochodzi najcenniejszy z nich, na którym były zdjęcia z przygotowywanej mobilizacji wojsk niemieckich przy granicy Związku Radzieckiego. Tym samym alianci otrzymali pierwszy dowód na planowaną operację Barbarossa (Buczak 2019).

W trakcie pobytu na Węgrzech bez problemu wykonywała wszystkie zadania wywiadowcze i sabotażowe, pomimo otrzymania informacji o aresztowaniu matki i brata. W rezultacie jej matka zginęła w Auschwitz. Po jednej z takich akcji Krystyna została aresztowana i osadzona w węgierskim więzieniu, z którego uwolnił ją wywiad brytyjski. Po aresztowaniu zostały jej ponownie zmienione dane personalne, paszport i inne dokumenty oraz zmieniono jej rejon działania.

W życiorysie Krystyny Skarbek wart odnotowania jest jeszcze jeden fragment. Ten z początku 1941 roku, kiedy to powróciła do brytyjskiej bazy w Kairze i została wykluczona z kolejnych akcji. Przyczyną było oskarżenie strony polskiej o prowadzenie podwójnej gry. Oskarżenia te od początku były bezpodstawne. W tym oskarżeniu chodziło o kontakty z „Muszkietierami”, czyli polską organizacją wojskową, a właściwie warszawską grupą oporu Stefana Witkowskiego, których niesubordynacja była w sprzeczności z oficjalnym stanowiskiem władz polskich w walce z okupantem.

W lipcu 1944 roku została zrzucona ze spadochronem na teren południowej Francji z zadaniem zorganizowania wykupienia z rąk gestapo kilku aresztowanych szefów siatki dywersyjnej „Jockey”. Krystyna Skarbek miała oświadczyć lokalnemu dowódcy gestapo, że jest siostrzenicą brytyjskiego generała Montgomery’ego, który za uwolnienie jeńców daruje mu życie po wkroczeniu aliantów do Francji. Akcja odbicia okazała się sukcesem, ponieważ oficer uwierzył w jej słowa, uwolnił więźniów i dał Krystynie pistolet do obrony oraz samochód, którym przejechali linię frontu. Krystyna Skarbek składała wielokrotnie prośby o przerzut do Polski ogarniętej powstaniem warszawskim, które wybuchło 1 sierpnia 1944 roku, jednak za każdym razem otrzymywała odmowę.

Po zakończeniu działań wojennych, a właściwie już w kwietniu 1945 roku została zdemobilizowana i jak wielu niepotrzebnych żołnierzy pozostawiona sama sobie, pomimo ogromnych zasług i wielu odznaczeń, w tym francuskiego Croix de Guerre. Jak mówiono miała więcej odznaczeń niż niejeden generał, które zawdzięczała

własnej inteligencji, poświęceniu, odwadze i pomysłowości⁸. Z uwagi na fakt, że nie miała brytyjskiego obywatelstwa, odchodząc ze służby otrzymała jedynie 100 funtów odprawy, przy średniej krajowej z tego okresu wynoszącej ok. 3 tys. funtów.

W powojennej rzeczywistości trudno jej było się odnaleźć. Pracowała jako sprzedawczyni i recepcjonistka. Zatrudniła się także jako stewardesa na statku pływającym do Australii i Nowej Zelandii. Z tego okresu pochodzi jej znajomość z Ianem Flemingiem, twórcą Bonda⁹. Ta znajomość i wymiana doświadczeń spowodowały, że w wydanej w 1953 roku pierwszej książce o przygodach najsłynniejszego agenta 007 pt. *Casino Royale*, a następnie także w filmie pod tym samym tytułem, u boku Jamsa Bonda pojawiła się agentka Vesper Lynd. Wiele cech fikcyjnej Vesper ma związek z Krystyną Skarbak – temperament, wygląd, cechy charakteru, a także nieodłączny nóż i mistrzostwo w posługiwaniu się nim.

Podczas pracy na statku Krystyna poznała swojego przyszłego zabójcę Dennisa Muldowneya. Gdy po raz kolejny Skarbak odrzuciła jego zaloty, została pchnięta nożem w wyniku czego zmarła. Sprawca został ujęty i skazany na karę śmierci. Dla wielu zastanawiający jest fakt, że zabójca nie wskazał mordercy popełnienia zbrodni, a datę egzekucji i miejsce pochówku mordercy utajniono, co może wskazywać na istnienie zleceniodawcy, który zagwarantował bezkarność zabójcy. Krystyna Skarbak została pochowana w Londynie w 1952 roku. W Polsce przez długie lata zapomniana, pomimo tego, że podkreślała swoje pochodzenie i **chęć powrotu do kraju**¹⁰.

ELŻBIETA ZAWACKA, ELISABETH WATSON

„Zelma”, „Sulic”, „Zo”, kurierka Komendy Głównej Armii Krajowej. Jedyna spośród 15 kandydatek, która pomyślnie przeszła morderczy trening, a następnie służyła w cichociemnych¹¹. Matematyczka, profesor nauk humanistycznych specjalizująca

⁸ Była odznaczona również Orderem Imperium Brytyjskiego, Medalem Jerzego, Gwiazdą Wojny, Gwiazdą Afryki, Gwiazdą Włoch, Gwiazdą Niemiec i Francji oraz Medalem za wojnę 1939-1945.

⁹ Ian Lancaster Fleming w przededniu II wojny światowej został powołany na stanowisko adiutanta Johna Godfrey'a, szefa Brytyjskiego Departamentu Wywiadu Marynarki Wojennej. W służbie zasłynął, jako twórca operacji Rythless, mającej na celu zdobycie maszyny szyfrującej Enigma stosowanej w Kriegsmarine. Był także autorem serii powieści szpiegowskich z udziałem Jamesa Bonda, a także kilku dla dzieci i młodzieży.

¹⁰ Gazeta prawna z dnia 15 czerwca 2020 r. podała informację, że Agnieszka Holland zamierza nakręcić film o Krystynie Skarbak. Główną rolę ma zagrać Kate Winslet. Informacje na ten temat ukazały się również w tygodniku „Mail of Sunday”.

¹¹ Cichociemni to żołnierze, którzy w czasie II wojny światowej po specjalistycznym szkoleniu byli zrzucający na okupowane tereny naszego kraju z zadaniem organizowania walki i sabotażu na tyłach frontu. W trakcie wojny było ich zaledwie 316. Nie nosili mundurów, nie posiadali sztandaru, a mimo to stanowili elitę, stając do walki i organizując ruch oporu. Wśród nich była jedna kobieta Elżbieta Zawacka.

się w historii najnowszej. W 2006 roku jako druga Polka awansowana do stopnia generała brygady Wojska Polskiego. Dama Orderu Orła Białego¹².

Elżbieta Zawacka urodziła się w 1909 roku w Toruniu. W tym czasie Toruń był miastem pruskim, jednak ukończenie gimnazjum i zdanie matury miało miejsce już w wolnej Polsce. Jej ojciec ukończył pruską szkołę podoficerską i pomimo polskiego nazwiska otrzymał posadę w sądzie. W domu Elżbiety posługiwano się językiem niemieckim, co było związane z miejscem zamieszkania, a także pracą ojca jako urzędnika państwowego. Ojczystego **języka** używali rodzice i najstarsze z dzieci tylko w domu, utrzymując ten fakt w tajemnicy przed pozostałymi domownikami. Z domu rodzinnego Elżbieta wyniosła poszanowanie pracowitości, dyscyplinę oraz **tęsknotę za wolną ojczyzną, której w latach późniejszych poświęciła się z wielkim oddaniem.**

Po skończeniu gimnazjum, w którym poznała polską kulturę, historię i język, podjęła studia matematyczne w Poznaniu. Jednym z jej wykładowców był Marian Rejewski, kryptolog z Biura Szyfrów, który wraz z zespołem **złamał szyfr Enigmy. Po skończeniu studiów** pracowała jako nauczycielka m.in. w Toruniu i Tarnowskich Górach. Od 1930 roku zaangażowała się w działalność Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK), początkowo jako instruktorka, by z czasem awansować na kometantkę Rejonu Śląskiego. We wrześniu 1939 roku brała udział w obronie Lwowa jako żołnierz Kobiecego Batalionu Pomocniczej Służby Wojskowej.

To doświadczenie szybko doprowadziło Elżbietę do działalności konspiracyjnej. Złożyła przysięgę wojskową pod pseudonimem „Zelma”. Jej pierwszym zadaniem było zorganizowanie placówki łączności zagranicznej na Śląsku. Placówka ta miała zabezpieczać trasy pokonywane przez kurierów dostarczających pocztę do londyńskiego sztabu Naczelnego Wodza. Pod koniec 1940 roku została przeniesiona do Warszawy, aby rozpocząć działalność w wydziale łączności zagranicznej Komendy Głównej Armii Krajowej. Placówka znana pod kryptonimem „Załoga”, „Łza” lub bardziej jako „Zagroda” miała utrzymywać łączność pomiędzy władzami i podziemiem w kraju a Naczelnym Wodzem za granicą.

Po przybyciu do Warszawy Zawacka przyjęła nowy pseudonim „Zo” i rozpoczęła działalność jako kurier na kierunku zachodnim, w czym pomagała jej biegła znajomość języka niemieckiego. Łącznie granicę przekroczyła ponad sto razy, przewożąc do Londynu raporty i meldunki Komendy Głównej Armii Krajowej, natomiast w drodze powrotnej przewoziła pocztę i pieniądze. Jej odwagę i pomysłowość docenił Stefan Rowecki „Grot”, który powierzył jej wyjątkową misję. Jako emisariuszka „Grot” wyruszyła w podróż do sztabu Naczelnego Wodza, któremu przedstawiła sytuację panującą w okupowanym kraju oraz dokonała przeglądu stanu łączności pomiędzy Londynem a Polską.

¹² Oprócz Orderu Orła Białego, którym ją uhonorowano w 1995 r., posiadała odznaczenia: Krzyż Srebrny Orderu Wojennego *Virtuti Militari* (dwukrotnie), Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych (pięciokrotnie), Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska, Krzyż Armii Krajowej, Medal Pro Memoria, Medal Polonia Mater Nostra Est.

Kolejnym zadaniem, które przydzielił jej generał Rowecki była podróż do Londynu w celu przedstawienia stanowiska Kwatery Głównej Armii Krajowej w stosunku do uprawnień kobiet żołnierzy AK. Przygotowania do tego wyjazdu trwały kilka miesięcy, ponieważ należało przestudiować trasy, poznać szlaki komunikacyjne, możliwości poszczególnych tras oraz zdobyć informacje dotyczące możliwości bezpiecznego ich pokonania. Kolejnym problemem było przygotowanie i sprecyzowanie zakresu informacji, jakie miały trafić do Londynu. Dotarcie do Londynu zabrało jej tym razem trzy miesiące¹³. W tym czasie pokonała niezwykle trudną trasę z Warszawy do Niemiec, następnie poprzez Francję, Hiszpanię i Gibraltar do Londynu.

Po wykonaniu zadania pozostał jeszcze problem bezpiecznego powrotu do kraju. W tym czasie przeszła szkolenie spadochronowe i jako cichociemna w 1944 roku wróciła do kraju. Jej misja również okazała się sukcesem, ponieważ prezydent Raczkiewicz wyrównał prawa i obowiązki kobiet żołnierzy do tych, które dotyczyły mężczyzn. Po powrocie do kraju rozpoczęła dalszą działalność podziemną.

W roku 1944 władze okupacyjne zanotowały wiele sukcesów w zwalczaniu polskiego podziemia¹⁴. Jednym z nich było rozpracowanie „Zagrody”, co pociągnęło za sobą wiele aresztowań. Elżbiecie Zawackiej udało się uniknąć aresztowania, skutkiem czego została pilnie przeniesiona do służby w szefostwie Wojskowej Służby Kobiet Komendy Głównej Armii Krajowej. W ramach tej formacji uczestniczyła w powstaniu warszawskim, które wybuchło 1 sierpnia 1944 roku.

Po upadku powstania warszawskiego Elżbieta Zawacka otrzymała przesyłkę i zadanie od „Bora” Komorowskiego przedostania się do Krakowa i nawiązania łączności z Londynem. Wraz z ludnością cywilną wyjechała z Warszawy i bezpiecznie dotarła do Krakowa. W Krakowie nawiązała łączność z Londynem i podjęła próbę odbudowy „Zagrody”. Kolejnym zadaniem było przygotowanie trasy dla ostatniego podziemnego kuriera Jana Nowaka Jeziorańskiego i jego żony Jadwigi „Grety”, których odprawiła do sztabu Naczelnego Wodza w grudniu 1944 roku. W uznaniu zasług pod koniec 1944 roku została awansowana do stopnia kapitana, a przed końcem wojny w do stopnia majora.

Przynależność do Armii Krajowej miała swój dalszy ciąg w powojennej rzeczywistości. Próbując wrócić do normalnego życia, Zawacka miała jeszcze jeden kilkumiesięczny kontakt z działalnością konspiracyjną w ramach zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. W 1946 roku rozpoczęła pracę inspektorki w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej, a po jego likwidacji wróciła do zawodu nauczyciela. Pracowała jako nauczycielka w Olsztynie, Łodzi i w rodzinnym Toruniu.

¹³ W podróż wyruszyła jako Elisabeth Watson.

¹⁴ Wielką stratą dla działalności konspiracyjnej było aresztowanie gen. Stefana Roweckiego ps. „Grot”, które miało miejsce rok wcześniej, bo już w dniu 30 czerwca 1943 r.

Pracę zawodową Elżbiety Zawadzkiej przerwało aresztowanie w 1951 roku. Wielu działaczom Armii Krajowej postawiono **wówczas** zarzuty działalności szpiegowskiej na rzecz obcego wywiadu. Po kilku miesiącach śledztwa została skazana na 10 lat więzienia. Na wolność wyszła po czterech latach w 1955 roku. O tym okresie opowiada niechętnie. Z tego co wiadomo z innych źródeł, czas pobytu w więzieniu wykorzystwała na przygotowywanie więźniarek do matury.

Równie interesująca wydaje się jej późniejsza działalność. Po wyjściu z więzienia wróciła do swojego wyuczonego zawodu. Pracowała w Sierpcu i swoim rodzinnym Toruniu. W tym czasie prowadziła badania naukowe, obroniła doktorat w 1965 roku na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, a kilka lat później habilitowała się w krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej (1973). Jej specjalizacją była andragogika, czyli kształcenie dorosłych. Zamiar utworzenia Zakładu Andragogiki na Uniwersytecie w Toruniu spowodował kolejną zmianę miejsca zamieszkania. Po powrocie z Londynu, gdzie udała się na kwerendę, spotkały ją szkany i w rezultacie Zakład Andragogiki nie powstał, a Zawacka po długiej chorobie została zmuszona do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Dopiero w 1996 roku uzyskała tytuł profesora nauk humanistycznych.

Będąc na emeryturze, zaczęła gromadzić materiały z dziejów II wojny światowej i Armii Krajowej. Założyła również Klub Historyczny, który od 1987 roku zaczął działać formalnie, jako Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie z siedzibą w Toruniu. Od początku lat osiemdziesiątych była związana ze środowiskiem Solidarności. Założyła Koło Kombatantów AK przy Komisji Krajowej.

Działała również w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim i współtworzyła Światowy Związek Żołnierzy AK. W 1990 roku doprowadziła do powołania Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu, w którym znalazły się cenne materiały gromadzone przez nią od lat sześćdziesiątych. W maju 2006 roku awansowana do stopnia generała brygady. Zmarła w wieku niemal 100 lat w dniu 10 stycznia 2009 roku. Została pochowana w Toruniu na cmentarzu św. Jerzego.

Podsumowanie

Kolejna rocznica lądowania w Normandii to powód do przypomnienia o wielkości i złożoności tego przedsięwzięcia. Pokazania, z czym musiały się zmierzyć wrogie armie. Zmylić przeciwnika, zaskoczyć go sprytem i pomysłowością to sztuka wykorzystywana w działaniach wojennych, lecz większą sztuką jest dotarcie do najcenniejszych informacji nieprzyjaciela, przekazanie ich aliantom i na ich podstawie przygotowanie planów inwazji.

Artykuł pokazuje, że działalność szpiegów, w tym Polaków, była wykorzystywana do uzyskiwania informacji. Dane te były przekazywane z narażeniem życia, ale przyczyniały się do ratowania tysięcy żołnierzy walczących na frontach II wojny światowej. Alianci poszli jednak krok naprzód, wprowadzając system podwójnych

agentów, w celu przekazywania przeciwnikowi mylnych danych dotyczących miejsca lądowania. Ten sposób pozwolił na utrzymanie w tajemnicy właściwego miejsca lądowania do ostatniej chwili. Być może jest to po części prawdą, jak podają różne źródła, że na cmentarzu w Colleville-sur-Mer spoczywa jedynie 9387 poległych.

W końcowy rezultat operacji lądowania w Normandii wpisują się również polscy szpiedzy, którzy różnymi drogami docierali ze swoimi informacjami tak potrzebnymi aliantom w tym czasie. Wielu z nich narażało swoje życie i życie najbliższych, zajmując się dywersją na tyłach wroga i zbieraniem oraz przekazywaniem danych z terenów okupowanych. Przedstawione trzy sylwetki polskich szpiegów pokazują skalę poświęcenia, przygotowania do takiej działalności i oddanie sprawie wolności. Chociaż ich powojenne losy są różne i różnie potoczyło się ich życie po wojnie to łączył ich wspólny cel – walka o wolą i niepodległą Polskę.

LITERATURA

- [1] BUCZAK, D., 2019. *Krystyna Skarbek: Agentka, jakiej nie znacie*. Vogue.
- [2] CZUPRYN, A., 2016. *Roman Czerniawski: potrójny agent, który ograł Niemców*. Nasza Historia.
- [3] DZIEWANOWSKI, W., 1938. *Szpiegostwo*. Warszawa: Wyd. Księgarnia F. Hoesicka.
- [4] MACINTYRE B., 2014. *Wielkie oszustwo. Prawdziwa opowieść o brytyjskich szpiegach, którzy wygrali wojnę*. Warszawa: Wyd. Świat Książki.
- [5] MASTERMAN, J., 1973. *Brytyjski system podwójnych agentów 1939-1945*. Warszawa: Wyd. Ministerstwo Obrony Narodowej.
- [6] RYBIŃSKI, J., 2018. *Historia rozwoju techniki Wojskowej w latach 1914-1918*. [W:] A. Adamczak (red.), *100 lat ochrony własności przemysłowej w Polsce*. Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer.
- [7] *Słownik Języka Polskiego*, 1981. Tom 3. Warszawa: Wyd. PWN.
- [8] *Słownik Wyrazów Bliskoźnacznych*, 1998. Warszawa: Wyd. Wiedza Powszechna.
- [9] WOJCIECHOWSKI, K. (przekł.), 1995. *Encyklopedia szpiegostwa*. Warszawa: Wyd. SPAR.